

# Hukos, Cira, Sulin, Kajman, Młody M, Jopel, Komar

[HUKOS:]

To nie plus Delt Mississippi podlany burbonem  
Kamień rzuć w nasze szyki, odpalamy ogień  
Chcieli by, żebym był dziś upadłym aniołem  
Kwiaty rosną na betonie, stalowe magnolie  
Wielu z nich pluje w pysk, pluając sobie w brodę  
Liczą zysk z naszych płyt, hejtują promocje  
Od lat czarne słońce, kątem zamieszkuje portfel  
Nie ma miejsca jak Step Step Record Soliders

[CIRA:]

Na mikrofonie Ci rodeo, rozpiepsze to w parę sekund  
Skurwiele sieją hejty a chcą staty ze Stepu  
Pseudo estety z tyle zakaze i karze wracać  
Zrobię im wuwuzelę o piątej rano na kaca  
Moja praca - obracanie w rym, tego co ważne  
Zanim zamienisz się w cichy znicz lub w trupa czaszkę  
Hip Hop na zawsze, wokale i pełne kartki  
eS do Te do E do Pe, to Rap Najlepszej Marki

[SULIN:]

Sorry, że kiedy tu wchodzi na majk, mówią, że młody ma formę i wiesz  
Nigdy nie czułem presji i czas po mojej stronie jest,  
Robię ten gest, sceny tu w mig, koniec sądu, dobry Flap Pip  
Nie będzie dup, jedyne co, to te górki liczą kwit  
Sulin staje, chcą na jaja, czekaj na następnego dema  
Ich skillsy jak przyspieszenia, wiesz, że żaden ich nie ma  
Sulin Step, super rapy, z pochodzenia aż do grobu  
Czują się jak bezrobotni, w końcu nie mają zawodu

[KAJMAN:]

Ta, to wodze kwiatów z labe cichosza  
z niczego co czegoś, brawo, Step Records i P I H  
i do dzisiaj tak gra Czarny BRB, aha  
Wyjebane ma na zły fejm odkąd sam na sam pokonał K2  
Ta, chuj w przechwałki coś tak zamilkł,  
Papada ósma mila banerami  
Dawaj mi majk tego mi trzeba by żyć, nie przeszkodzi mi w tym nikt  
Nasza siła to muzyka do ostatnich dni

[MŁODY M:]

Rap gra jest okrutna, dla niektórych smutna  
Tyle jest (?), którzy nie dożyją jutra  
Ja biorę, do Bóg da, jest hojny dla mnie  
Wychodzę na ulice i niosę swoje przesłanie  
Idziemy ramię w ramię, trzyma się ekipa  
Jak robić rap nie próbuj nas rozliczać  
Wjeżdża gruby balet, będą nas wspominać  
Przyniosę całą prawdę jeszcze zanim zaczniesz świtać

[JOPEL:]

Masz tu pieprzony poemat, na temat, tego, co widzisz  
Nie jestem kurwa Made a to nie jest MTV  
Grzechami cię nakarmię, sumienie przeoram  
Twoje stereo dla mnie, to konfesjonał  
To jak religia życia, majk zamiast krzyża  
Jedyne co wyznaję w sercu, to ta muzyka  
Po niech będą oddychać jakby odeszły im wody  
Stoją zasrani jak Toi-Toi na placu budowy

[KOMAR:]

Nie każdy z was, tu przeliczał nas na sumę  
Prawdziwi przyjaciele wspierali by dziś tu dumę

Walcz rozumem, graj spod dobrych szyldów  
Zamiast szczekania szczeniąt, będziesz głosem wilków  
Taki rap na rynku od lat wspiera na duchu  
Jeśli masz kompakt (?) i brak wady słuchu, sprawdź zuchu  
Zanim powiesz na starcie,  
Zresztą chuj mnie obchodzi wasza zawiść, na razie

[ZBUKU:]

Nas cała polska wytwórnia, ziomek, sprawdź to, Step Records  
Te zwrotki po Polsce stąd nie biegną a lecą  
Kolejny sezon, niech wiedzą, kto jest number one  
Kolejny sezon z tą ekipą wam ten hip hop gram  
Nie stoję tu sam, wiem mam przed sobą publikę  
Zespół ZBUKU Stepy wzięły kurwa całym szykiem  
Tak robię muzykę jestem zawodnikiem w grze  
Czekaj na drugą płytę ZBUKU Zet do Jot do Pe

[CHADA:]

Masz tu rap ze Step Records, to z serca i duszy  
Będziesz pluł sobie w brodę jak się kurwa wykruszysz  
Gwałcimy twoje uszy, bębrenki idą w pizdu  
Jak wbijamy na scenę nigdy nie słyhać gwizdu  
Tutaj nie ma cynizmu, wierzymy w swoje cele  
Liczy się Hip Hop ziomus, a nie pełne portfele  
W sercu mamy nadzieję, no i nic do ukrycia  
Żaden z nas się nie kłóci z tymi prawdami życia

[PIH:]

Dziesiątki koncertów w roku, cała Polska hałas  
Boli cię gardło mała? Mamy coś do ssania  
Na falach 666 radio killer  
Zapasem mistrzowskim - złoto i platyna  
Szesnastki, ile ich miałem dzieciaku  
Ron Jeremy polskiego rapu  
Ty robisz karpia i kładziesz się w wannie  
My hejsterami karmimy piranie  
Step Records, zapamiętaj, liryczna banda  
Weź to na serio, to nie 3D i iMac  
5 lat za nami, tak na to patrze  
To była gra o najwyższą stawkę  
Wygrana brat, dla niepokornych lekcja  
Jeszcze urządzimy wyścigi na meleksach  
Ekipa bez układu, w TV stacjach  
My nie pijemy wódki w naparstkach  
Lustro mam w szafie, więc podchodzę do szafy  
Ręki nie pcham do gaci, ale poprawiam graty  
Rap bez kompromisu, wiesz, tak mają dranie  
Szczycem naszych marzeń jest ciepła woda w kranie